

W D K, 5786

5786

KWESTJONARIJOSZ

Arrestowanego Ładysła Włodzimierza syna Szymona i matki
Marii urodzonego w roku 1932 w miejscowości Kironima gmina
Bytowska Powiatu słonimskiego Województwa Poln.

Zawód rolnik

Wykształcenie 4 klasy powszechnej;
kawaler.

W następującej treści:

Wystawiony w 1939 roku dnia 15/10 grudnia
ogodził, z wieczorem przed jednym z sąsiadów i dwóch braci
w sąsiedztwie. W ciemności ogodził, z wieczorem przyjechał
na awie tak zwany czarny wóz do miasteczka
i natychmiast zaczął w mieszkaniu gromadzić się mi-
ruszka, i mówiąc że odajcie broni jeśli nie dacie
broni to będziemy wam robić rewizję? na pytanie
odpowiedzieli że broni żadnej nie posiadamy a jeśli
nie wierzycie to szukajcie a znajdziecie to będzie wasze
szukajcie nie ma ani jednego. po kilku minutach spisano
protokół i mówiąc że wkrótce będziemy aresztowani. to wtedy
jako i matka dwie siostry zaczęły płakać że więcej
jako mnie nie zabiorą, bo zawsze w naszym wiosce ze
wieczorem przed następnym dniem rozmawiali z
kolegami • tragicznie hitler na naszą kochaną ojczyznę
padła, to maranek już niema tego kolegi lub kolegów
i innego niewiadomo gdzie i co zginęło

tak samo i zemno była, za wzięli mnie do miasta Stoni-
 ma do sali gdzieś do dworali się sądy, i zaprowadzili
 do pokoju gdzie siedział sam główny naczelnik
 ankarwale i pyta się umiście co to jest rajce?
 na pytanie odpowiedziałem że rajce to jest zwie-
 rzonka, to on odpowiedział że ty mędry to rajce
 to ty miał kłierka, to znaczy umowny znak a poli-
 cję, odpowiedziałem nie. Następnie za komeryło się
 i odwieziono mnie do więzienia w Stonimie i osad-
 dzono w karcere, przez doby znoszę ogólnie trzeci
 znoszę znów mnie wywołują a karcere i widzę
 więźni gdzieś przy woźe mnie znów nabadanie,
 gdzie już ściśle przeprowadzono badanie i zain-
 cano mnie że byłem strzeleach przy posterun-
 ku w Bytemie i wraz z policją seigat pracowników
 ków sowieckich, na pytanie odpowiedziałem że
 w strzeleach byłe robotników sowieckich nie seigat
 tego mego zeznania było brak, w chodzą trzech
 ankarwalsistów otaczają mnie z czterech stron
 i mówią mi ażebym przyznał się do winy
 to mi nie puszera do domu a jak nie to za konie-
 cą w tej chwili sięcie? Wyjmają rewolwery sku-
 rowane parost wemnie i mówią że ostatnia sekunda
 twego życia, zamawia umnie dusza odpowiedziałem
 strzelajcie mi teraz warr czas do popisu
 do winy się nieprzyznaję się.

od wieszono mnie do celi i przez dwa dni w celi
 nabadanie gdzie przyjechali z tej samej wsi
 ceterych świadków które oświadczyli że ja
 i ras z poliej wyłapywał komunistów które
 pracowali na rzecz Sowietką i że 1934 roku trzech ich
 wydał do wydziału śledczego i zostali ukarani 4-6 lat
 więzienia które zostali zwolnione po rozbiórce. Polski
 natym zakomerciono ichne serwanie, a tamiasz ankarsu-
 drista pyta się umnie jakie mam do powiedzi? na pyta-
 tanie od powiadm że nie mam nic do powiedzenia,

• odorytano mnie że 24 karamo żeby podpisał, tego
 oskarżenia niepodpisałem to ankarsudriska odpowiedzia-
 że zaciebie podpiszę i zawiessono mnie do celi,

W roku 1940 6 maja został wysłany więzienia. Polski
 do Minska gdzie nas zapędzili do suteryny gdzie
 zamajdowało się 110 ludzi 12 m szerokości 14 dłg. gdzie już
 myśleli że już koniec życia zmusieli z siebie zmuszać
 ubrania bo brakło powietrza, bo coś pod ziemią światła
 słonecznego niewidali i od czasu do czasu powietrze

• chodzilo przez wentelator a ma przez chackę wyprawadzą
 przez trzy dni i to klatki zagrządzone deskami a space-
 rowac niema mawy bo trujkont 20 metry powierach-
 ni kwadratowych, i 1940 ro VI/18 czerwca wysłany do
lagron na pntnac do Kozny bo to była nasza miejsc
 i zaraz popadruży długiej niedali od procyntku ale
 zaraz wygnali do robienia mieszkalne domy które
 składali się z nastempujących przez postawili cetero
 kosiolki na wiech nasucali galesi siwarkowych
 i to muszka

5786
Ni to nie wszystko bo jak jechali na pucnoc po ciagiem
to po uboczu koleji byly kolonije naszych wojennopobem
ych i stali tablice z napisami natrasie olosiozka nie t,
to porobieniu tych domow mieszkalnych takich
my pobudowali to bedzie mieszle pod tym wzgledem
ze napisy byly napisane goleszeru niema w tym kraju
a od slonica bedzie dobrze. Ale na prusmo bylo ludzenie
bo ja w sierpniu nadchodzila zima, i jak nie raczone
padać deszcz to wysocy z przerazeniem mówili czy to
napisy byly sie dorobiu niema a tu pada bez pomery
a do pracy gonie, a jakie deszczem robota pytaja a nato
miast na celnik flonii odposwiada se unas robotać
treba po mimo choc i deszcz pada, wtedy kazdemu dzien
Virmiku zapadla dusza bo czy i przy pracy deszcz pada
i w mieszkalnym domu tez miema gdzie sie schronic
no izaceta choroba dziesiqkawać naszych niewolnikow
tyfus czerwona i inne choroby i najwazniejszy grys
2 moerany deszczem to wszystko sie panje a wysuszye
nie bylo gdzie bo trzeba bylo kasć sie na mokro ziemie
i gneli nasi bracia jednem z adrugim i nadchodzila kolej
namnie z adrienisajć Bogu ze mnie wzili do tak zwa
nej stabsilki gdzie byl badany ulekała polskiego gody
otrzymal kategorje niepracujacy invalida przyzem
zostalem sie przysyciu, i gdy nasze Polskie władze
z nas Anglijo i Ameryko zawarli pakt z Bozjo to nas
wypuscili z lagron i djchalem do burutuku gdzie
formowaty sie nasze armija Polska, ale nie zawie
ali nas do tego burutuku ale wzili do crekatowska
a potem na Tarskient i do czarwie gdzie w poeiagnu
stalismy tydzien czasu bo jessere nas cheili
wykroysto

i wędrowali nas wszystkich barek powierdzi 200 kilometrow
 rzeką amudarię. Do kawałt paczkiej 235p i tam ma
 nas rozstali pokolechorach gósie musieli pracować
 praca była bardzo ciężka bo musieli kopac rowy
 do nawadniania ziemi, karmili nas 300 gram
 drożdury na cały dzień, co to dla człowieka wyglod-
 niatego słabego któremu już zabrano zdrowie
 na pułnoicy, człowiek bez ubrania bosi ale mimo
 wszystko czeka chwili stary dzień na dzień czekało
 bo każdy pamiętał że muriano było że to my wyst-
 na kolech z powodu że wbuszuluhu nie było
 miejsca, sta rescie wyjechali tego dnia
 2 grudnia 1940 r. Wyganiałi urbeckie milicjant-
 i kolechorów i miast do miasta Spukuru gósie
 każdy człowiek polski myślał że już się skończy
 się ta tułaczka po sowieckich kolechorach,
 Jedziemy we kę w kierunku Orarzu do stacyji
 kolejowej, nadroże dawano nam ryżność dziennie
 400 gram chleba i jedna ryba na 30 ludzi, i ta podroz-
 ch wycieńszyła, ale jakoś dojechali do stacyji i dawoj-
 ska. Jedziemy każdy żołnierz Polski że już nadesz-
 sła chwila że już każdy żołnierz Chwyei karabin
 do garści i beczkie dążył do wyzwolenia ojczyzny
 pokutnej nasz odwieczny król pmer trzy
 lata depce swemi plugawymi stopami

Naszą Kochaną Ojczyznę
Rzecz Pospolitą polską
Bendzierny bronie nijaśniejszą rzecz Pospolitą
Polską jak ni ojcowie

Tak nam do pomuż

Bog,

Ladyko Kłodzimiers.